

Wychodzi codziennie
o godzinie 3iej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 str. 75 centów

mięsiecznie 1 „ 30

Z przesyłką pocztową:

W państwie austriackim z
Tygodnikiem Niedzielnym 5 str. — ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 str.
• Szwecji i Danii 6 „
• Francji i Anglii 23 franków
• Włoch 25 „
• Belgii i Szwajcarii 18 „
• Turcji i Kazan. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

W Lwowie: Biuro Administracji Gazety
Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291.
W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w
rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii
jedyną p. nakładnik Szczęsowski, rue de
de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Hasenstaedt
& Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURTE
nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstaedt
& Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent.
od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym
drukem, oprócz opłaty stałej 30 cent. za ka-
żdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopłacone nie
legają reklamowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz,
bądźmy, niszczone.

Lwów d. 20. grudnia.

(Mianowanie ks. Sembratowicza metropolitą. — Krytyka ministerjalna. — Nieczynność w biurach ministerjalnych. — Dziś dzisiejszy w Pradze. — Z Paryża i Rzymu.)

Z Wiednia otrzymujemy wiadomość, że książę Sembratowicz, administrator dycecji przemyskiej gr. kat. mianowany został metropolitą lwowskim. Zapewne mowa dopiero o mianowaniu przez cesarza, a nie o prekonizowaniu przez papieża, chociaż ani wątpli, że papież z całą ochotą zatwierdzi wybór tego wzorowego pasterza. Wiadomość tę przyjmie kraj z najpowszechniejszym uznaniem, a z największą własnie duchowienstwo gr. kat., z szczerą i wyjątkiem tych, których zwąć trzeba nie kapłanami nauki Zbawiciela — miłości, ale nauki szatana — nienawiści. Z różnych stron kraju otrzymywaliśmy listy od księży gr. kat., a we wszystkich przebiegała się trwoga, ażeby stolica metropolitalna nie zawładnęła znowu władzę uważała za narzędzie swoich planów egoistycznych lub agitatorskich. Ruś odetchnie teraz.

Pozostaje jeszcze obsadzenie katedry gr. kat. przemyskiej. Dziś stało się ono ważniejszą sprawą, niż obsadzenie metropolii, a przedewszystkiem powinno nastąpić, jak najszybciej. Powaga pasterka została w konsystorzach przemyskim i w jego dycecji głęboko podkopana. Trzeba było całej prawdziwie mecenarskiej cierpliwości ks. Sembratowicza, że nie dążył się skandalu głośnego, choć wywoływał przeciw jego osobie wiele skandali publicznych. Niedawno właśnie w katedrze ustawiono dla niego stołek takiego kształtu i w taki sposób, że wyglądało to na rozmyślane i jawne ułżenie nie jego dostojestwu. Zaczęły się szeptach, ażeby ułżenie to było do konsekwencji, ażeby uniknąć zgorszenia. Kiedy dyceja przemyska wie, że dwa kanoników ubiega mity, poszedł popłoch po całej dyceji. Próżna i zaręczona została, a o drugie nam, że żaden uczciwy kanonik nie odważył się całować jego ręki — wszystkie przekupki myśli wytykają go palcami. Z osadzeniem go lub drugiego, na tronie biskupim, się namowić agitacja religijna, która by się wydała całe duchowienstwo na pastwę lich gwałtów i denuncjacji, a wioślan poruszyć powstania przeciw jednej części duchowieństwa.

Po osadzeniu ks. Sembratowicza na metropolitalnej, jeżeli rząd obsadzi stolice przemyską, wyrządzi krajowi przysługę, mu nigdy nie będzie zapomniana.

D. 17. bm. hr. Taaffe przybył z Wiednia, gdzie wysiadł w zamku królewskim, trzymając, że powiódł tam swoje podanie się misje. Tymczasem Giska z swoimi towarzyszami ostatecznie ułożył memoriał, dla cesarza. Od tego, jak cesarz przyjmie ten memoriał, ma zależeć dalsza decyzja tych min.

Miscelanea.

Pogadanka przy dezeru o wypadki tygodniowych.

(Osoby: Ananiasz i Bortolacio. Scena: w okolicy stołki z ananiaszami w res na stole zary, wokoło Bortolacio.)

— Wiesz co Ananiaszu, — że doskonał chini — zjadł on go sprowadził? Niema co tutaj się teraz poprawiło... ciekawym czy ma taki? — rozszalał cenniki... ale — ale to znaczy, że we środę gaz się palił, pomi. o księżyc świecił?

— Bo był koncert akademicki.

— Aha! i byłeś na koncercie? — jak poszło?

— Ujdzie ujdzie, sala była pełna, gdzie n. gdzie jasne rekawiczki, bo zwykłe są tylko brudne ręce, znać było, że była publiczność zupełnie inna jak w abonamencie, każdy bowiem akademik powyciągał jakie tylko mógł rękawiczki, było się na co po które wale żaden twarzyski, było się na co po trześć, bo w łóżkach po dziesięciocoro!

— A...cia na drugim piętrze była?

— Kazała ci się kłaniać...

— Dziękuję... no a jakie ze sztuką?

— Pierwsza była „gałazka Heliotropu“ tego

poety co ma aż trzy pseudonimy, dobra sztuka

tylko, że pani S. grała panie, na wdówkę toby

jezycze uszła ale na paupę...; grał dobrze ja-

kie akademik, tylko że mu zimno było mniało n

scenie, bo się ubrał w białe letnie ubranie, ja-

żeby heliotrop nie mógł kiedy indziej kwitnąć ty!

ko wtedy kiedy się białe chodził... Grał jeszcze

jeń także dobrze, ale zrywał się tak jak młot

wróbł co mu jeszcze skrzydła nie urosły, zres-

jeń jednak dobrze...

— Czy wywoływali autora?

— Rzeknie pseudonim! widziałem go, siedział i

balkonie i... gwizdał —

— Co? gwizdał?

— Nie był zadowolony — ale bo też ma do

bro serce, że pierwszą swoją sztukę dał amatu-

rom... Wiesz co jednak, że mi się podobał p-

autor; onby się do nas przydał na trzeciego... ro-

zumie się na kuchni... wyborcie. Zrobił w sztuc-

wujcia, który się zna na rzeczy, obiad dobrze d-

aponuje i jarzątki chce jeść z kośćcami...

— Trzeba go zaprosić na nasze Bordeaux

Nowa polityka obecnej delegacji.

Główni przywódcy mamelutwa jeszcze hała-
sują w organie swym, *Dzienniku Polskim* we Lwo-
wie i wyrażać każą swym dziennikarzom rozma-
ite koziolki, ale mamelutwo, jako kotlerja, w pra-
ktyce życia politycznego przestała istnieć. Jak z
dotychczasowej działalności delegacji naszej widać,
zniknął już nawet rozdział w delegacji na wiek-
szość i mniejszość, a cała delegacja wprost przeci-
wnym, jak poprzednia kierunku postępuje zgodnie
i stanowczo. I pokazało się, jak wielką ważność
miał rezultat wyborów lwowskich. Gdy upadła głowa
dawniejszej większości delegacyjnej, to już kotlerji
tej działalności w sejmie było bezsilne, szamocące się
jedynie, a w delegacji wobec zdeminiowanego sta-
nowiska większości i wobec stanu rzeczy, który naj-
wymowniej przekonywał, że droga, którą szła dele-
gacja w przeszłej sesji była mylną i już dalej nią
postępować nie można, postawie dawniejszej więk-
szości delegacyjnej już dziś nie tworzą mniejszości,
lecz idą zgodnie z całą delegacją. Fakt ten z ra-
dością powita kraj cały. Świadczy on o dobrej
woli i obywatelskim poczuciu tych nawet, co się
przez poprzednie dwie sesje dali przez dawniejszego
przewodcę delegacji uwikłać i wprowadzić na fał-
szywą drogę. Fakt ten daje krajowi wielką otchłę
w swe sily i w pomyślny skutek usiłowań naszej
delegacji. Niech tam sobie organ p. Ziemiańkow-
skiego pisze co chce, już nie obłudni on ani o-
pinii publicznej w kraju, ani wpłynie na dawniej-
szych jego stronników w delegacji. Dziś już i
popiecznicy jego pozasejmowi i pozadelegacyjni po-
chwalać energiczną działalność dzisiejszej naszej
delegacji. Każdy już dziś pojmuje, że nie o-
sobista zawiść przeciw panu Ziemiańkowskiemu
cierpała opozycja przeciw jego wyborowi pono-
u do sejmku, a większość sejmową przeciw
ejszej większości delegacyjnej, lecz, że głębo-
zrozumienie sytuacji całej naszego kraju wobec
nia, naprowadziło na myśl, iż rozpocząć trze-
ję polityczną od usunięcia z sejmku głównego
ce błędów, popełnionych przez dawniejszą de-
ę, i od utworzenia w sejmie nowej większości
cyjnej. Kogo z zaspekowanych nie mogły prze-
mowy i wywoły przeciw polityce dawniej-
ej delegacji, a specjalnie przeciw dr. Ziemiańkow-
u, w zgromadzeniach wyborczych i w dzienni-
tego przekonuje teraz logika, z działalności
i delegacji płynąca. Ostatnim ratunkiem w
dr. Ziemiańkowskiego, wydało się *Dzienni-*
Polskiemu wściekłe rzucanie się z oszczerstwa-
na *Gazetę Narodową* i jej właściciela, jako tek-
który pierwszy publicznie na czercwcom zgze-
zeniu wyborców, wystąpił wprost przeciw wie-
ści delegacyjnej i jej przywódcy, i konsekwen-
kwestję usunięcia go prowadził dalej. Lecz i
tej sprawie rozprawy publicznej przed sądem
zysięgłych okaza, do jakiego stopnia przewrotno-
posunąć się może człowiek, co w *Gazecie Naro-*

dowej pisywał w kwietniu i maju najenergiczniej-
sze artykuły przeciw polityce większości delega-
cyjnej, a potem przeszedł do obozu tej większości,
i w obronie jej pisuje artykuły w przeciwnym
wprost duchu.

Dzisiejsza delegacja już jest zupełnie inną
przejętą duchem, jak dawniejsza. Stanowcze wystą-
pienie pana Grocholskiego w imieniu delegacji w
komisji adresowej przeciw ministerstwu, nazwanie
go rżdem bez programu, wniesienie nazajutrz w
sobotę rezolucji do Izby, zastrzeżenie się dr. Zy-
blikiewicza, iż delegacja głosując za tymczasowem
przyzwoleniem na trzechmiesięczny pobór podatków,
czyni to jedynie z konieczności pokrycia bieżących
wydatków, lecz nie powodowana zaufaniem do mi-
nisterstwa, oto są pierwsze kroki delegacji, świad-
czące wymownie, iż stanowczo porzuciła politykę kon-
szachtowania z Niemcami i ministerstwem, prakty-
kowaną ze szkodą sprawę krajową przez dawniej-
szą delegację, a właściwie przez jej przewodcę.

A wobec tak stanowczego zwrotu w polityce
delegacyjnej, z głosów niemieckich postów i mini-
strów widać, iż zupełnie inaczej, już nie lekcewa-
żąc delegacji jak dawniej, lecz owszem z najwię-
kszym zakłopotaniem i ostrożnością odpowiadają na
kroki naszej delegacji. Chcieliby jedynie powikłać
sprawę galicyjskiej rezolucji z kwestją reformy
wyborczej, chcieliby tym sposobem wytargować
jakieś ustępstwa na rzecz tej ostatniej kwestji, —
ale o odwołaniu sprawy rezolucyjnej już nie
mówią.

Delegacja nasza, aby nie dopuścić powikłania
rezolucji z reformą wyborczą, zażądała, ażeby dla
sprawy rezolucji wybrać osobną komisję, z 24 człon-
ków złożoną. Rzecz się dzisiaj rozstrzygnie. Niem-
cy zapewne będą usiłować sprawę rezolucji odesłać
do Wydziału konstytucyjnego, do którego będzie
zapewne odesłana i kwestja reformy wyborczej.
Na tem polu stoczą dzisiaj delegaci nasi pierwszą
walkę z rżdem i z Niemcami. Zapewne o rezul-
tacie telegram doniesie nam jeszcze dzisiaj.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 18. grudnia.

© Z uwagi, że stanowisko parlamentarnej więk-
szości niemieckiej wobec wszystkich, załatwienia wyma-
gających wewnętrznych kwestji prawno-politycznych
musi jasno i stanowczo określić, być przy rozpra-
wach adresowych; zważywszy następnie, że wskutek
tego musi dojść do ostatecznego rozwiązania obecne
prześilenie ministerjalne, a wreszcie z uwagi na tę
okoliczność, że właśnie w takiej chwili krytycznej naj-
bardziej skutecznym może być kateryczne wystąpie-
nie z żądaniem naszego kraju, uchwalili nasza dele-
gacja przedłożyć rezolucję sejmową Izbie poselskiej
do konstytucyjnego traktowania, jako wniosek sejmku,
co też rzeczywiście uskutecznił na dzisiejszem po-
siedzeniu, jak wam o tem donosiłem telegrafem. Do-

przecie jeszcze ci się zbiera na matrymonialne za-
miary, skoro tak ci chodzi o wychowanie pięci
pięknej...

— Żart żartem — to mnie trochę martwi, bo
bigoterja wejdzie ci do domu, sam nie wiesz kedy
i kiedy — kominem....

— Ej! coś mi bardzo czuło jesteś nastrojony,
napij się jeszcze!

— Ba! jak będę dużo pił, to nie trafię do do-
mu, bo przecie wiesz, że nazwiska ulic już pozmie-
niane; jedna ulica będzie literacka, dlatego, że li-
teratów coraz mniej, inna ulica Pełtewna.

— Co? Pełtewna? a to źle wymawiać.

— Nie bój się! pp. Piątkowski i Zaak wy-
mówią wszystko.

— A jak też się będzie nazywała ulica Hoff-
mańska?

— Ulica „Kreśa“.

— To ja doskonale nazwałem. — Pamiętajże A-
nanasin nie chodził krętymi drogami... A le bo też
ci panowie radni musieli sobie napisać głowy, za-
nim wykonypowali tyle nazwisk! mądrzy ludzie!

— Któż o tem wątpił! pan Wild wydał już
nową mapę Lwowa z nowymi ulicami.

— Kupisz ją?

— Trzeba nosić w pularesie, człowiek mógłby

zabłądzić...

— Prawda, ależ wiesz co Ananasiu, że już piątą,
trzeba iść gazetkę przeczytać, masz jeszcze na dro-
gę doskonałe sygaro (podaje mu sygaro), takich
suchych i dobrych sygar niema nikt we Lwowie...

— Placić!... Do widzenia.

— Ale — ale słyszałeś, że Lam wyzwał Do-

brzańskigo na pojedynek?

— A kto będzie sekundantem?

— Szczutek.

— Z czego to poszło?

— Długa historia... skończy się procesem —

będą bardzo ciekawe rozprawy — a poszło ztąd, że

Dziennikowi Polskiemu potrzeba reklamy i... abonem-
tów — przed Nowym rokiem.

— Nie rozumieć.

— Prosta rzecz: romans tem głośniejszy, im
więcej w nim strasznych awantur, dziennik tambar-
dziej czytany, im więcej robi sobie reklamy. Otóż i
Dziennik Polski, niestety! potrzebuje reklamy, a nie
mogąc sobie innej poradzić, zaczepia głośniejszych
od siebie...

— Aha! — teraz już pojmuje.

— No! no! nie desperuj Ananasiu, widzę, że

tyczący akt podpisali wszyscy obecni we Wiedniu delegaci nasi i jedyni — nie wyjmując nawet włóścian ruskich, którzy we wszystkich idą tu ręką w rękę z światlejszymi kolegami swoimi, nie dając się uwozić dwuznacznym podszeptom tych, którzy chcieliby wyzyskać ich na korzyść innych celów, niezgodnych z dobrem kraju.

Jak widzicie, nie temi postępuje już teraz delegacja nasza drogami jak dawniej. Nie wdaje się w dyplomację, ale działa z energią, odpowiadającą ważności chwili i godności sprawy, której jest rzecznikiem. Nie wiem jak tam u was w kraju rzeczy stoja, ale mogę was zapewnić, że tu we Wiedniu w obliczu falangi przeciwników, zaciera się coraz bardziej różnica stronnictw, czyli właściwie który polityczny, na które rozpada się obóz naszej inteligencji. Jakas pogoda panuje obecnie w sferach bawiące, we Wiedniu reprezentacji naszej. Niema tego trapiącego niepokoju, jaki dawniej nurtował w jej łonie, jak gdyby to nie było byt grono mężów, w drodze legalnej walczących o prawnie należące się nam swobody — jak gdyby to nie była na zasadzie ustaw opierająca byt swój, reprezentacja pięciomilionowego kraju, ale gromada spiskowców, dla których nie było drogi prostej, otwartej, skazana na tajemniczne błędzenie manowcami, bez wiary w swoje siły, a nawet bez intencji zwyciężenia. Teraz inaczej. Teraz wzięto górę przekonanie, że rezolucja, oparta na zasadzie bardzo prostej i naturalnej, aby mogła być przeprowadzona, wymaga raczej zdeterminowanej akcji na polu otwartej walki parlamentarnej a nie dyplomatycznych wybiegów. I w tym też duchu niebawem dawniej jednomyślnością zapadają teraz uchwały w polskim kole. Duch zgody i determinacja, objawione przy rozprawach nad podrzędnej wagi kwestją przyjęcia lub nieprzyjęcia wiceprezidentury, o czem doniosłem w swoim czasie, świetnie okazały się i przy zasadniczej dyskusji nad sposobem rozpoczęcia akcji rezolucyjnej.

O ile wnosić można z dotychczasowych objawów, są Niemcy, mianowicie deputowani, należący do tak zwanego klubu „nowej lewicy“, dysponując niespełna 90 głosami, dość przychylnie usposobieni dla naszych wymagań, dlatego, że nie sięgają poza ramy legalności. Są jednak za mało dumni, aby stać ich było na tyle przewyższenia się, iżby i inne narodowości zaspokoić chcieli w równej mierze. Nie wiedzą sami, jakby to zrobić aby zadowolnić Galicję, a utrzymać swoje stanowisko w reszcie monarchii, zachowując przytem formy konsekwencji i bezstronności. Słowienicy zaś i Tyrolczycy sami z własnej inicjatywy oświadczyli naszej delegacji przymerze we wszystkich kwestiach, dotyczących autonomii krajów, co naturalnie przyjęto z największą gotowością. Jeżeli więc delegacja nasza pójdzie w kwestii rezolucji tą drogą, na którą dziś wstąpiła, tj. drogą energicznej akcji, to manewrując z należytą przeczornością w grze stronnictw parlamentarnych, może ona świetnych w tej sesji spodziewać się rezultatów.

Wiedeń d. 18. grudnia.

(C) Przedłożony na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej wniosek w sprawie rezolucji brzmiał jak następuje:

„Zważywszy, że sejm galicyjski powiłał na posiedzeniu swoim z d. 24 października 1868 uchwałę następującej treści (dosłowny tekst rezolucji),

„zważywszy, że wniosek ten jakkolwiek przyszedł w poprzedniej sesji Rady państwa do konstytucyjnego traktowania załatwionym nie został;

„zważywszy wreszcie, że sejm królestwa Galicji i Lodomerji itd. w ostatniej sesji uchwalił, iż przy wniosku tym obstać —

„niżej podpisani mają zaszczyt wniesć: Wysoka Izba raczy uchwalić: 1) zmianę §8. (wyszczególnienie) ustawy zasadniczej o reprezentacji państwowej z dnia 21. grudnia 1867 r.; 2) do zbadania tego przedmiotu wybrać osobny Wydział z 24 członków z całej Izby, polecając mu wypracowanie odrębnego projektu do ustawy.

Na tem posiedzeniu wniósł dr. Schindler petycję wiedeńskiego stowarzyszenia dziennikarzy *Concordia* o zniesienie podatków dziennikarskich (stempla i opłaty inseratowej) a minister finansów wniósł projekt do ustawy o zaprowadzeniu nowej monety złotej cetero i ośmiorenskiej, i żądanie kredytów dodatkowych na rok bieżący.

Gdy przystąpiono z porządku dziennego do kwestji przedłużenia ministerstwu prawa poboru podatków na pierwsze trzy miesiące r. p. oświadczył Skene: Głosując za tem przyzwoleniem kredytu ministerstwu na administrację w pierwszym kwartale, będzie to zarazem z jego strony wyrazem zaufania dla obecnego rządu.

Dr. Zybkiewicz zastrzegł się przeciwko takiemu sposobowi tłumaczenia uchwały w tej sprawie. To rzecz czysto-administracyjna, więc nie tu miejsce wyrażać wotum zaufania lub niezaufania dla ministerstwa.

Dr. Toman oświadczył lakonicznie w swoim i swoich przyjaciół imieniu, że zgadza się z tą opinią dr. Zybkiewicza.

Co się tyczy meritum rzeczy, przyjęto wniosek rządowy bez zmian. Dyskusji nie było.

Przyjęto także bez zmian wniosek rządowy co do uwolnienia nowych budowli, do budowania i przebudowania na 12 lat od podatku, rozszerzając objęte w ustawach z d. 3. marca 1866 i 14. marca 1869 do końca roku 1869 obowiązujące uwolnienie od podatków na lat 15 dla nowych budowli, a 12 dla przebudowań, także i do takich budowli, które w przeciągu r. 1870 i 1871 według istniejących przepisów budownictwa ukończone i do użycia zdane będą.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Izba panów przekazała obie te ustawy, jako naglące, komisji finansowej do jak najspieszniejszego załatwienia. Posiedzenie to nie trwało nawet pół godziny. Ks. Sapieha przestał oświadczenie, że przez dłuższy czas nie będzie brał udziału w czynnościach Izby.

Czynności Rady państwa.

Na drugie posiedzenie komisji adresowej z d. 17. przybyli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem hr. Taaffe, który się wythymaczył (pojechał do cesarza do Węgier), i Potockiego. Dr. Berger jako głuchy nie brał udziału w rozprawach choć był obecny.

Po uchwaleniu, że do protokołu posiedzeń mają być zapisywane tylko wnioski i uchwały, żąda dr. Rechbauer od ministrów wyjaśnienia na następujące pytania: „Co jest w pogłoskach dziennikarskich o przesileniu w ministerstwie? Co się ma rozumieć pod ustępem mowy tronowej, że konstytucji nie dostaje jeszcze powszechnego uznania? Co jest w pogłoskach o zamierzonych zmianach w konstytucji, i jakie stanowisko zajmuje ministerstwo w sprawie reformy wyborczej? Jak jest stanowisko rządu co do Dalmacji, i dlaczego tam tak przedko usiłowano przeprowadzić ustawę landwerzycką, podczas gdy u nas nie jeszcze nie robią pod tym względem? Dlaczego deputacji dalmackiej nie dano sposobności przystąpienia do tronu. Wreszcie: dlaczego miano wzięty dla Tyrolu?”

Dr. Giskra: O ile wiem, nie podano jeszcze dotychczas dymisji; wszyscy ministrowie jeszcze urzędują. — Rechbauer: Nie wątpię, że ministrowie urzędują, ale czy z przekonania są w urzędzie? — Giskra: Na to pytanie trudno odpowiedzieć na posiedzeniu tak publicznie jak komisji adresowej. Trzeba przytem zważyć, że stanowisko ministra zawisa z jednej strony od większości Izby, z drugiej zaś od zaufania monarchy.

Schindler krytykuje także wyraz mowy tronowej o braku powszechnego uznania konstytucji. Opór taki nie da się pomieścić w żadne ramy konstytucyjne. I Bocksztycy odmówili faktycznego uznania postanowieniom Rady państwa; czyżby dla tego zmieniać trzeba konstytucję? Takie fakta nie mogą służyć za podstawę przy osądzaniu stosunków prawa. Pragnę uspokojenia pod tym względem. — Giskra: Prawność konstytucji zostaje nieknięta, i nie może być w wątpliwość podana usunięciem się mniejszej lub większej części ludności od wykonywania praw konstytucyjnych. — Rechbauer oświadcza się zadowolonym tem oświadczeniem rządu. — Skene: Wspomniany ustęp mowy tronowej jest tylko objawem rozpaczliwego usposobienia, w jakim została ułożona. Atoli polemika do niczego nas nie zaprowadzi. Żądamy jasnego oświadczenia.

Wolfrum rozbiiera ustęp mowy tronowej: „Spodziewam się, że zamiar zakreślenia temu życzeniu granic ciśniejszych, aniżeli tego konieczności wymaga siła i potęga państwa wewnątrz i zewnątrz, nie stanie na przeszkodzie wszechstronnemu pragnieniu porozumienia się“. Czy może ministerstwo co wiadomo, iżby stronnictwo konstytucyjne zmierzło poza te granice? Zdaje mi się, jakoby chciano zmienić konstytucję. — Minister oświadczył dr. Hasner: Co do tego punktu, ministerstwo włożyło tylko ustęp ogólnikowy, gdyż w samej rzeczy istnieją znaczne różnice w zapatrywaniu się na granice kompetencji Rady państwa a sejmów, i są życzenia, ażeby te sprawy załatwiono.

Dr. Giskra: Rząd sam nie zamyslał postawić wniosku rewizji konstytucji. Jeżeli zaś chodzi o pojedyncze zmiany, któreby nie naruszały jej istoty, to od treści odnosnych wniosków będzie zależało, jakie stanowisko rząd zajmie.

Hr. Spiegel: W kilku częściach państwa konstytucja nie jest przeprowadzona. Dr. Giskra: To jest, że nie przysłano tu posłów. — Hr. Spiegel: Czy w tem winą konstytucji, która potrzebuje zmiany, czy też sposobu przeprowadzenia, który jest mylny? Dr. Giskra: O tem Izba orzeknie i zawyrokuje. (D. n.)

Kronika.

(J. T.) Koncert Towarzystwa muzycznego na korzyść stowarzyszenia rzemieślniczego ku wspieraniu wdów i sierót więcej przyniósł zadowolenia słuchaczom, niż korzyści wdowom i sierotom, sala bowiem była niezwykle pusta. Nie wiemy, co wpłynęło na ten brak publiczności: czy skradoną była poprzednim koncertem na korzyść ubogich akademików? czy godzina 6ta, oficjalny termin rozpoczęcia koncertu była dla niej zawieszona? Boimy się bowiem posądzić ją o obojętność dla pięknego celu, który przewodził przedwczorajszemu koncertowi.

Układ koncertu był bardzo miły. Gra p. Beguckiego, którego pierwszy raz słyszeliśmy, zapoznała nas z młodym utalentowanym artystą, którego światna może czekać przyszłość. Polonez Szopena odegrał p. Bogucki z pojęciem i werwą, jakiej już oddawnaśmy nie spotykali. Śpiew pani Tyszczyńskiej w odpiewianym na końcu maszku, podobał się szczególnie i wywołał rzeszę oklaski. Zastępuje także na pochwałę deklamacja p. Szymańskiego, odznaczająca się tak trafnym wyborem przedmiotu, jak i pięknym wykonaniem.

— Dyrekcja szkoły realnej w Samborze prostuje doniesienie podane w *Gaz. Nar.* z d. 17. b. m. o zamknięciu tej szkoły z powodu obawy przed epidemią na czy w ten sposób: iż wobec pojawiających się między młodzieżą tamtejszą pojedynczych wypadków słabości oczu, zarządzone potrzebne środki ostrożności, lecz o zamknięciu szkoły wcale nie myślano, ile że choroba ta nie przybierała rozmiarów całemu zakładowi niebezpieczeństwem groźących.

— Ze Stanisławowa dochodzą nas liczne zażalenia tak nauczycieli jak rodziców, posyłających dzieci swoje do gimnazjum tamtejszego, na bardzo dotkliwy brak lokalności ku pomieszczeniu klas, biblioteki i kancelarii gimnazjalnej w gmachu, zajmowanym w prowadzenie części przez c. k. starostwo miejscowe. Wszelkie kołatania u władzy kompetentnej o zarządzenie złemu nie skutkowały dotąd, a potrzeba jest tak wielka, że przy rozdzielaniu obecnie kilku klas na paralele, pokazało się, iż nie ma ich gdzie pomieścić, a nauczyciele nie mają nawet pokoju, w którymby się ogrzać mogli, oczekując uderzenia godziny szkolnej. Nauczyciele też gotowi są już udać się do Wydziału krajowego i do sejmiku o zarządzenie tej potrzeby, swatpiwszy o skutecznosci domagania się tego innemi drogami administracji szkolnej.

(Z.) W Zawadzku pod Nowym Sączem zgorzały na dniu 16. grudnia stodoły folwarczne ze zbożem. Szkoda wynosi przeszło 5000 złr., a nie była niestety, ubezpieczona. Ogień powstał z umyślnego podpalenia, a może c. k. sądowni obwodowemu uda się odkryć zbrodniarza.

— P. Leon Hallecki gr. kat. alumn, słuchacz św. teologii na IV. roku i doktorand filozofii złożył przed c. k. komisją egzaminacyjną dla nauczycieli stenografii egzamin z polskiej, ruskiej i niemieckiej stenografii, uznany sortat nauczycielem stenografii polskiej, ruskiej i niemieckiej z odznaczeniem.

— O cholerycznej grząjącej teraz w niektórych okolicach

Moskwy i Ziemi Zabranych, *Med. Wiest.* pisze co następuje: „Tegoroczne lato było niezwykle; w zachodniej Europie i w północno-zachodniej Moskwy na zachód od wzgórza Wadajskich, lato było bardzo dżdżyste i umiarkowanie chłodne, tak że ledwie dziesiątek jasnych gorących dni naliczyć można było w letnich miesiącach. Lecz za to w środkowej Moskwy na wschód i południe od Moskwy, lato było suche i bardzo gorące. Pod wpływem upałów, w miesiącu lipcu rozwinęły się w Kijowie biegunki i choleryna, kończące się niekiedy śmiercią. Takie skutki zwykłych chorób letnich wywołały obawę, ażeby choleryna nie przybrała charakteru cholery. Sponowano nawet, czy choroba ta nie jest zanieśiona, czy nie jest ona przepowiednią perskiej cholery, o której wieści dawno doły do publiczności europejskiej. Dziwne wszakże, że podług lekarzy tyflskich takiego pomyślnego lata jak tegoroczne dawno nie było. Cholera zatem perska w tym roku zamierzała dążyć do Europy nie zwykłą drogą przez Kaukaz, a manowcami po wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego, aby następnie przepaść w stepach kirgizkich. Jakoż istotnie w końcu lata zapomniano o cholery perskiej. Tymczasem w połowie września wybuchła w Kijowie prawdziwa cholera. Dopuszczając, że choroba zanieśiona została z Persji, było niepodobna, gdyż od miasta Reszta, dokąd pojechał śledzić ją doktor paryżki Proust (który w przejeździe zwiadał latem zakłady lekarskie w Petersburgu) do Kijowa jest dosyć daleko, a prostej komunikacji dotąd nie ma. Jakkolwiekby, cholera ukazała się bardzo złośliwa; napadała widocznie z wielkim wyborem i z domów nawet zamożnych porwała po kilka ofiar. We wrześniu zachorowało około 65 osób i z tych zmarło przeszło 40, tak, że uznano potrzebę urządzenia oddzielnego szpitala i komitetu cholerycznego. W październiku ilość chorych nie jest dokładnie wiadoma, ale zmarłych było przeszło 30 osób. Jednocześnie krążyły pogłoski o ukazaniu się cholery w Kursku, Żytomierzu i Witebsku. Narazie teraz donoszą z Orła, że w pierwszych dniach listopada zachorowało tam na cholery 20 osób, z których umarło 5. Cóż to jest za szczególna jakaś zimowa cholera, zjadł powstała i jakim sposobem przenosi się z jednej miejscowości do innej odległej, w przeciwnym zupełnie kierunku? Byłoby do życzenia mieć szczegółowe wiadomości o tej przelotnej epidemii, zwłaszcza, że wypadki cholerycy ukazują się niekiedy i w Petersburgu. Podług ostatnich doniesień *Kijowskij*, cholera w Kijowie słabnie. Od 26. października do 2. listopada zmarło tylko 15 osób, co w porównaniu z ilością poprzedniego tygodnia (32) znaczną przedstawia różnicą. W szpitalu wojakowym wcale nie ma cholerycznych. Temperatura powietrza powiększej części stała niżej zera lub mało co wyżej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Węgry i Krocji sprawiła ogromny popłoch i niezadowolenie wiadomość, że w miejsce jen. Mensdorffa, komenderującym w Zagrzebiu, a zatem wojskowym rządcą ma być mianowany usunięty z Dalmacji jen. Wagner, który jest znienawidzony n. oficerów armii w ogóle, i na którym ciąży znaczna część winy wypadków kotarskich.

Półrządowe organa wiedeńskie odpowiadają na zarzuty co do ministra wojny, (podane w numerze wczorajszym według *Morgenpost*), że ów okólnik jego dotyczył ściśle tylko agend wojskowych, i podają inny okólnik ministra, w którym nakazuje wojskowym uszanowanie dla ustaw konstytucyjnych.

Z powodu pomyślniejszych wiadomości z Dalmacji, pozostawiono jen. Auerspergowi dowództwo w Kotarskiem, a tymczasowemu komenderującemu w Dalmacji, jen. Rodiczowi, odebrano do czasu nadzwyczajne pełnomocnictwa.

N. fr. *Presse* otrzymała następujący telegram z Kotaru dnia 18. bm.: Małe oddziały powstańcze się w powstaniu, zostały jednak odparte przez oddziały wojskowe i wierznych mieszkańców. Powrócił tu major Kodolitsch z Wiednia. Jednocześnie przybyli tutaj: hr. Lichnowski i hr. Khevenhüller w poselstwie od kawalerów maltańskich; lekarz hr. Mundy dla zbadania sprawy ze stanu zdrowia wojsk i angielski *attaché* wojskowy Conolly. Przybył tu także transport 1000 ludzi, przywiozłszy z sobą żelazne blokhauzy i wielkie zapasy prowiantów. Generał Auersperg przyrzekł przyjąć deputację z Kriwoży, ażeby wysłuchać propozycji kapitulacji.

Według telegramu z Drezna, król saski miał otrzymać od córki swojej, księżnej Genueńskiej, listy, w których powiedziano jest całkiem stanowczo, że księżka Genueńska nie przyjmie korony hiszpańskiej.

Lord Clarendon przesłał p. Lessepsowi w imieniu rządu angielskiego gratulacje, jako wyraz uczuć królowej i opinii publicznej Anglii z powodu wykonania kanału Suezkiego. Lesseps uwiadomił o tem Napoleona III., który się ucieszył tym dowodem uznania dla pomyślnych prac Lessepsa.

Król włoski przyjmował dnia 17. bm. następcę tronu pruskiego we Florencji.

Z Londynu donosi telegram N. fr. *Presse* dnia 18. bm.: Rządowa depesza z Ameryki zapewnia, że z Bostonu i Filadelfii wyprawili Fenianie ekspedycję do Irlandji. Udali się tam także przywódzcy Fenian. Rząd przedsięwziął środki ostrożności.

dziennym najbliższego posiedzenia, jak to mylnie podały dzienniki wiedeńskie, lecz że je postawi na jednym z najbliższych posiedzeń. Z tego powodu delegacja ma dzisiaj go zainterpelować, i żądać, ażeby to uczynił na posiedzeniu, które się odbędzie jeszcze przed świętami.

Przy wyborze subkomitetu komisji adresowej ministerstwo poniosło klęskę. Wybrano Grocholskiego, Rechbauera, hrabiego Spiegla, przeciwników bürgerministerstwa, a tylko dwóch popleczników, Skene i Kurandę.

W Izbie panów starają się pp. Unger, Arneht i hr. Antoni Auersperg utworzyć klub lewicy; już ułożyli program i przyciągają zwolenników.

Podczas gdy bürgerministrowie żądają ukrócenia wpływu p. Beusta, gotowała się przeciw niemu inna jeszcze burza. Według doniesień *Pester Lloyd*a z Wiednia, pogłoska o podaniu się ministra wojny do dymisji powstała ze sporu między nim a kanclerzem po powrocie cesarza ze Wschodu, skutkiem którego nadworna partja wojskowa wszelkimi siłami chciała usunąć nienawistnego jej jen. Kuhna. P. Beust bowiem zapatrywał się bardzo różowo na wypadki w Dalmacji, w czem go popierali takzwan. Jellaczycanie, a mianowicie generał Maroicics. Negują oni wszelkie niebezpieczeństwo, zagrażające od Słowian południowych, podczas gdy generał Kuhn miał na tyle odwagi, że przedstawił cesarzowi rzeczy w Dalmacji w świetle prawdziwym. Minister wojny pozostał przy swojej tece mimo partji nadwornej, nie wiaząc się jednak z żadną frakcją ministerstwa przedlitawskiego.

Jest to ważna wiadomość do oceniania obecnego biegu rzeczy we Wiedniu. Ciekawe przytem, że pierwsza *Militärz.* podała memorjał, który słowianscy członkowie sejmiku dalmackiego zamierzają wręczyć cesarzowi. Cała wina zwalona tam na władze polityczne.

W Węgrzech i Krocji sprawiła ogromny popłoch i niezadowolenie wiadomość, że w miejsce jen. Mensdorffa, komenderującym w Zagrzebiu, a zatem wojskowym rządcą ma być mianowany usunięty z Dalmacji jen. Wagner, który jest znienawidzony n. oficerów armii w ogóle, i na którym ciąży znaczna część winy wypadków kotarskich.

Półrządowe organa wiedeńskie odpowiadają na zarzuty co do ministra wojny, (podane w numerze wczorajszym według *Morgenpost*), że ów okólnik jego dotyczył ściśle tylko agend wojskowych, i podają inny okólnik ministra, w którym nakazuje wojskowym uszanowanie dla ustaw konstytucyjnych.

Z powodu pomyślniejszych wiadomości z Dalmacji, pozostawiono jen. Auerspergowi dowództwo w Kotarskiem, a tymczasowemu komenderującemu w Dalmacji, jen. Rodiczowi, odebrano do czasu nadzwyczajne pełnomocnictwa.

N. fr. *Presse* otrzymała następujący telegram z Kotaru dnia 18. bm.: Małe oddziały powstańcze się w powstaniu, zostały jednak odparte przez oddziały wojskowe i wierznych mieszkańców. Powrócił tu major Kodolitsch z Wiednia. Jednocześnie przybyli tutaj: hr. Lichnowski i hr. Khevenhüller w poselstwie od kawalerów maltańskich; lekarz hr. Mundy dla zbadania sprawy ze stanu zdrowia wojsk i angielski *attaché* wojskowy Conolly. Przybył tu także transport 1000 ludzi, przywiozłszy z sobą żelazne blokhauzy i wielkie zapasy prowiantów. Generał Auersperg przyrzekł przyjąć deputację z Kriwoży, ażeby wysłuchać propozycji kapitulacji.

Według telegramu z Drezna, król saski miał otrzymać od córki swojej, księżnej Genueńskiej, listy, w których powiedziano jest całkiem stanowczo, że księżka Genueńska nie przyjmie korony hiszpańskiej.

Lord Clarendon przesłał p. Lessepsowi w imieniu rządu angielskiego gratulacje, jako wyraz uczuć królowej i opinii publicznej Anglii z powodu wykonania kanału Suezkiego. Lesseps uwiadomił o tem Napoleona III., który się ucieszył tym dowodem uznania dla pomyślnych prac Lessepsa.

Król włoski przyjmował dnia 17. bm. następcę tronu pruskiego we Florencji.

Z Londynu donosi telegram N. fr. *Presse* dnia 18. bm.: Rządowa depesza z Ameryki zapewnia, że z Bostonu i Filadelfii wyprawili Fenianie ekspedycję do Irlandji. Udali się tam także przywódzcy Fenian. Rząd przedsięwziął środki ostrożności.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 19. grudnia. Książę Sembratowicz, arcybiskup *in partibus*, administrator gr. kat. diecezji przemyskiej, mianowany metropolitą gr. kat. we Lwowie.

Wiedeń dn. 20. grudnia. Cesarz wrócił wczoraj z Pesztu i wezwał hr. Beusta na dłuższą konferencję.

Kotar dnia 19. grudnia. Mieszkańcy Kriwoży i Ledenie objawili zamiar poddania się i prosili o konferencję na jutro.

Paryż dn. 19. grudnia. *Constitutionell* pisze, że komisja regulaminowa uchwałała zażądać zwrotu prawa uchwalania adresu. Mówią, iż pobór wojskowy na rok 1870 będzie ze stu tysięcy do 80.000 ludzi zredukowany.

Florencja dn. 19. grudnia. Po uchwaleniu prowizorycznego budżetu Izba odroczonego do lutego.

Kursa z dnia 19. grudnia 1869, godz. 2. min. 3. popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe 258.60. Akcje banku anglo-aust. 273. —. Anglo węg. —. Akcje Karola Ludwika —. Kolej siedmiogrodzka —. Kolej południowa 260.70. Kolej alfidzka —. Kolej państwowa 394. —. Kolej lwowska — czerniowiecka —. Kolej węg. półn.-wsch. —. Kolej północna 260.70. Kolej Rudolfa —. Kolej węg. wschodnia —. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —. Losy 1864 r. 116.90. Kolej Nadwiślańska —. Uspokojenie stałe.

Do dzisiejszego numeru *Gazety Narodowej* dołącza się Ogłoszenie księgarni nakładowej S. Orgelbranda w Warszawie.

Przyjechali do Lwowa dnia 18. grudnia.
Hotel Georga: Zygmunt hr. Bielski z Dreżna, Władysław hr. Bobrowski z Długosza, Alfred Hauner z Brodów, Juliusz Rosenstock z Berlina.
Hotel Europejski: Alfred Cielecki z Porchowa, Stanisław Gniewosz z Trzcińca, Napoleon Korwin Sarnecki z Turyni.
Hotel Angielski: Aleksander Szepeński z Łasicy, Włodzisław Włodzisławski z Nowego siola.
Hotel Langa: Karol Philippe z Paryża.

Przyjechali do Lwowa dnia 18. grudnia.
 Juliusz Gradwoń do Radowic, Antoni Reindl do Wolica, Dr Karol Kienböck do Wiednia, Dr. Walery Wajgar do Podneć, Stanisław hr. Borkowski do Urynowa, Juliusz hr. Bielski do Rychezy, Leon Baginski do Kolodziejowa, Hipolit Czajkowski do Bóbrki, Feliks Dolaski do Grębowa, Stanisław Hordyski do Sądowej Wiszni, Władysław Jounga do Przemyśla, Juliusz Książ do Narolla, Józef Paszkiewicz do Królestwa, Józef Pięćkowsky do Wybranow, Otto Steinkeller do Prus, Paweł hr. Türke do Prus, Franciszek Treger do Krakowa, Witold Wolanski do Dulib, Adolf Waligorski do Dobrzań, Onufry Zbyszewski do Krakowa, Piotr Reims do Wiednia, Ludwik Zietkiewicz do Huleca, Wiktor Wolfart do Zarubnic, Karol Madejski do Chlebowic, Stanisław Juszczyński do Turyni, Michał Tokarzewski do Buska, Anastazy Orłowski do Zaleszczyk, Herman Runge do Krakowa, Elżbieta księżna Balsek do Wiednia.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. grudnia.
Hotel Angielski: Józef Baworski z Kopycz, Mieczysław hr. Dzieduszycki z Korniowa, Antoni Bal z Blozwy, Franciszek Czajkowski z Zawady, Izidor Grocholski z Uscerowa, Celestyn Sozański z Kornalowie, Dr. Filip Fruchtman z Stryja, Władysław Grocholski z Szczepiatyna.
Hotel Europejski: Władysław Mański z Krasicy.

Hotel Georga: Piotr książę Wadbołski z Radziwiłłowa, Teodor hr. Kaszowski z Królestwa, Władysław hr. Mański z Przemyśla, Ksawery Krzecznowicz z Komarowa.

Aleksander Makarowicz z Młitau, Mieczysław Stojowski z Błudnik, Aleksander Terlecki z Łeszczyńca.

Hotel Krakowski: Franciszek Szepeński ze Skutłowa.

Pod 514/2: Abdon Mijakowski ze Złoczowa.

Zjazd Podolski: Ludwik Łokociejowski z Łukawicy, Feliks Smalawski z Uherzec.

Młyn parowy w Siebieczowie.

Otwarty dla publiczności od 1. grudnia b.r. Młynie razownie za miarkę, pytuje żyto i pszenicę za gotową zapłatę. Dla zad. uczynienia wszelkim życzeniom stron, administracja urządziła pytle z wykie i pytel amerykański. 3468 4-8

Świeżo otrzymane Pasztety Strasburskie

w terynkach malenich i dużych. — teżsame w formie kiszek kawior astrachanski. Różne marynaty i wędliny. Patragi, śledzie, homary, tunczyk i szynki raze w oliwie tak przyrządzone jak sardynki.

Sardynki francuskie w puszkach po 5, 6, 9, 12 i 20 c. 2 i 6 złr.

Szparagi, groszek, cebulki, szampiony, trufle i korniszony i t. d.

Sery jako to: Emmentalski, cieszynski, holenderski, gorgonzola, strachino.

Camembert, Brie, neuchatel, Romatour, Roquefort, Limburgski, żółty i parmezański.

wędzone sproty i bydlinki.

Karafioly aigierskie co tydzień świeże przysyłki. 3570 2-3

Bakalie święteczne wszystkie tylko w wyborze towarze a przecie nie drożej jak gdzie indziej, poleca magazyn

F. W. KRÓLIKOWSKI

we Lwowie róg ulicy Szerokiej p. l. 804/2.

W Gródku na przedmieściu obok rogatki jest 3616 2-6

folwark

obejmujący 51 morgów ziemi ornej z budynkami i dodatkami 20 sągów drzewa opłowego, z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w kłatorze ka. Franciszkanów we Lwowie lub Iloryńcu ost. p. Cieszanów.

Radikale

Ergänzung der Zeugungs räfte durch den

Mannbarkeits-Extrakt.

Eine aus Vegetabilien und Mineralien (für Schwächlinge, Impotente und syphil. Rekonvalescente ohne Unterschied des Alters und Geschlechtes) gewonnene Substanz, welche die Geschlechtsschwäche bekämpft, in den meisten Fällen die verlorenen Kräfte ersetzt und schon nach einigem Gebrauche die schrecklichen Folgen der Selbsthæftung, Ausschweifung und Ansteckung beseitigt. 3106 11-12

Zu beziehen unter strengster Diskretion durch Dr. Kramarski, w. w. Wien, Schulerstrasse Nr. 11, Flacon 2 fl. ö. W. nebst Gebrauchsanweisung.

SPRZĘTY KOŚCIELNE

w wielkim wyborze dla każdego obrządku

tak w fasonach prostych, jako też najbogatszych,

jako to:

kielichy, monstrancje i relikwiarze, krzyże ołtarzowe, lichta rze i lampy kościelne, kropidła i kropielnice, ampułki, trybularze, hostyjniki, mernice i t. p.

Poleca po stałych cenach fabrycznych, skład sreber chińskich i towarów kruszcowych

G. A. Christiana,

we Lwowie.

Wyższa Karola Ludwika ulica Nr. 342 m. w domu dawniej Wnych Gromadzińskich.

3518 2-3

Nowo urządzonego zakładu rozsyłki wywozowego piwa butelkowego

M. GOLDSCHMIDA

in Klein-Schwechat nächst Wien.

Znaczną odbyt. który uzyskało w przeciągu krótkiego czasu w Wiedniu butelkowe piwo, udowadnia najlepiej praktyczność w sposobie rozsyłki.

Dla wywozu jednak dotąd niewiele zdziałano, będzie przeto mojem zadaniem, do tego doprowadzić i w czem mi nadzieja nie omyli. że moje usiłowania otrzymają zasłużone uznanie.

Ażby znane przymioty doskonałości piwa szwechackiego, którego rozgłos po za Europę sięga, nie osłabił, urządzam rozsyłkę piwa, nie jak to się dotychczas praktykowało z Wiednia, lecz bezpośrednio z magazynu obok browaru w Klein-Schwechat, gdzie się słazki napelniają. Przez ten sposób w napelnianiu z miejsca wyrobu w Klein-Schwechat, zatrzymuje piwo swoją pierwotną świeżość i przezroczystość, gdy przeciwie przy napelnianiu po za obrebe wyrobu, często ono na temperaturze, tęgości i wytrwałości — a tem samem jego znane przymioty często ucierpiały.

Polecając moje nowo urządzone przedsiębiorstwo łaskawym względem P. T. Publiczności, podaje następujące ceny, franko dworzec kolei lub okręt parowy w Wiedniu:

1/2 masy wystającego piwa wywozowego z flaszka 25 ct.

1/2 " " Kaiser-Märzen 27 ct.

1/2 " " Bockbier 30 ct.

Flaszki bez okowania cynkowego o 1/2 centa taniej.

W obrebie Wiednia o jeden cent drożej.

Skrzynia na 48 flaszek z opakowaniem 1 złr. 30 ct.

Skrzynia na 24 flaszek z opakowaniem 1 złr.

Zamówienia przy dołączeniu jednej części należności uskuteczniają się najrychlej za zaliczką pocztową resztującą kwoty.

Za odsyłkę franko dworzec kolei lub okręt parowy w Wiedniu:

Próżną flaszka płacę 10 ct.

Za wielką skrzynię płacę 1 złr.

Za małą skrzynię płacę 80 ct.

Odprzedający otrzymają rabat.

Wielka Waradyńsko-Osiecka przestrzeń

kolei żelaznej

ALFÖLDZKO - FIUMANSKIEJ.

Polega się niniejszem do wiadomości, że płatne z dniem 1. stycznia 1870 półroczne kupony od wydanych przez c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu i przez węgierski powszechny Bank kredytowy w Peszcie, w imieniu koncesjonariuszów Wielko Waradyńsko-Osieckiej przestrzeni kolei żelaznej Alföldsko-Fiumańskiej, interymalnych kwitów na akcje, za okazaniem i ostemplowaniem tychże interymalnych akcji wypłacane będą:

w Wiedniu w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, po 5 złr. w. a. w srebrze za jedną akcję.

„ Peszcie w węgierskim powszechnym Banku kredytowym,

„ Frankfurcie nad Menem w Filii Banku dla handlu i przemysłu u pp. M. A. v. Rothschild et Söhne, po 5 złr. 50 ct. w walucie południowo-niemieckiej za jedną akcję.

Obwieszczenie co do zamiany akcji interymalnych na akcje rzeczywiste nastąpi w krótkim czasie.

Wiedeń i Peszt 11. grudnia 1869.

Koncesjonariusze.

3577 2-2

Ostrzeżenie

przeciw fałszowaniu świec „Apollo.”

Od pewnego czasu używają różne fabryki świec stearynowych sławy w całym świecie znanej firmy naszej, i osiagają tem to korzyść, że sprzedają świece stearynowe po największej części (wagi 26—28 funtów bez oznaczenia na pakietach) lichego gatunku, wyrabiane z mieszaniny kwasu stearynowego i brudnej parafiny, które po paleniu mają płomień czerwoniawy i nieznoszą woń i zawiąane w pal. pomarańczowy. do jakiego my od roku 1839 nasze „Apollo” świece pakujemy. Także co do zewnętrznej formy naśladowują te fabryki na pom. uczowym papierze nasze etykiety, nawet i związanie tak zreczenie, że się kupujący łatwo oszukiwać dają.

Nie jest naszą rzeczą krytykować wyroby innych fabryk, ale jeżeli się ktoś aż do takiej nieczemności posunie, że naigrawając się z każdego pocucia prawa, używa naszej w świecie znanej sławy na to, aby w sposób oszustwa świece najlepszej jakości sprzedawać w handlach, jako nasze sławne „Oesterreich's Apollo-Kerzen,” które na ostatniej wystawie paryskiej zaszczycono złotym medalem, to jesteśmy zmuszeni, przeciw temu publicznie zaprotestować. Ażby konsumentów świec stearynowych zastanówić od wyzykiwania, podajemy do wiadomości, że nasze sławne „Oesterreich's Apollo-Kerzen” na odwrotnej stronie koperty oprócz naszej marki fabrycznej zawierają także ostrzeżenie przeciw fałszerstwu w 12 językach, którego znamienia papiery pakunkowe tak zwanych fałszywych świec Apollo nie mają.

Wiedeń w grudniu 1869.

Erste östr. Seifensieder-Gewerbs-Gesellschaft.
Dyrekcja.

Nasze świece „Apollo” są do nabycia we wszystkich renomowanych handlach w kraju.

Odprzedający zechcą się albo wprost udawać do fabryki, lub do naszego zastępcy ustanowionego dla Galicji i Bukowiny p. Edwarda Gebhardta we Lwowie.

3477 3-9

Machiny,

narzędzia gospodarskie i rolnicze, utrzymuje na składzie i sprowadza po cenach fabrycznych 3783 2-8

ARNOLD WERNER
 we Lwowie.

!!! Ważne dla każdego !!!

Szczególnie dla P. T. Gospodarzy wiejskich



!!TUSZCZ!!

Jest to jedyny i najtańszy środek do utrzymania zawsze w elastycznym i nieprzemakalnym stanie butów, uprząży, psów od machin, fartuchów i dachów przy powozach. 3547 2-3

Miara wied. z nacyniem 2 złr. 50 ct. Sprzedaje się także w kamionkach i flaszka po 30, 42, 70, 84 ont. i 1 złr. 36 ont.

u A. Nadwodzkiego.
 we Lwowie, w rynku pod Nr. 51.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najistotniejszych weterynarzy Anglii, wyrabiane przez

Franciska Jana Kwizdę

w Wornieburgu,

na psia chorobę, padaczkę, kurczę, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów. 3392 4-8

Dowodne środki zachowawcze przeciwko wszelkiemu.

Cena jednego pudełka 80 ont. w. a.

Niesfałszowanych można dostać:

we Lwowie u aptekarza A. BERLINERA, w Krakowie u Jawornickiego.

PIERWSZE GALICYJSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO

Rektyfikacji i Wywozu Spirytusu

w Czerniowcach

zawiadamia, iż z dniem 1. grudnia b. r. czynność swą rozpoczęło.

Kantor w fabryce.

Z Rady Zawiadowczej.

3453 7-8

Niżej podpisani pełnomocnicy dla popierania petycji o drogi Sokal-Belz, Belz-Lubycza, Belz-Mosty, mają zaszczyt zaprosić tych panów, którzy te petycje podpisali, albo do niej przylączyć się chcą, na zgromadzenie do Belza na dzień 29. grudnia br. w celu udzielenia im szczegółów o przebiegu tej sprawy i obradzenia dalszych kroków dla otrzymania celów zamierzonych.

Herman Münter, Stanisław Polanowski, Władysław Osmólski. 3602 3-2

Do l. 450.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Brodzkiej ogłasza niniejszym w myśl §. 30. Ustawy o reprezentacji powiatowej, iż sporządzony na posiedzeniu Wydziału budżet na rok 1870, przez opodatkowanych powiatu brodzkiego, w kancelarii Wydziału rady powiatowej przez przeciąg dni 14. przejrany być może, poczem rozpoznanie budżetu w Radzie powiatowej nastąpi.

Wolno więc opodatkowanym spotrzeżeni przeciw projektowi budżetu do Wydziału rady powiatowej w powyższym terminie wnieść. Uchwalono na posiedzeniu Wydziału rady powiatowej.

3522 3-3

Brody dnia 4. grudnia 1869 r.

Wice prezes sekretarz,

Zagajewski St. Szczęśliwski.

Radykalne wyleczenie ruptur.

Pomiedzy wszystkimi dotąd zalecanymi środkami, niezaprzeczenie pierwsze zajmują miejsce

dr. Zimmermana

baloty rupturowe (nie bandaże)

co może być udowodnione licznymi poświadczeniami. Takowe opakowane w pudełkach, z których w każdym znajduje się 2 baloty i laska z naleśajem do tego płynem, po przesłaniu 1/2 talara lub za pobraniem pocztowym jedynie prawdziwie otrzymać można tylko przez skład: w Lipsku J. E. Bertold. We Lwowie główny i jedyny skład dla Galicji u Jakóba Piepasa, aptekarza pod złotym lwem.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje od dnia dzisiejszego

kupony płatne w srebrze d. 1. stycznia 1870.

Kupuje i sprzedaje zarazem wszelkiego rodzaju efektu i monety, eskontuje i wypłaca wszystkie kupony

35 8 4-7

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Panom właścicielom browarów poleca się

Fabryka maszyn

osobliwie do urządzeń w browarach

Braci Noback & Fritze

w połączeniu z biurem technicznym dla browarów

Gustawa Noback, Prag, Quai Nr. 16,

który w następujących miastach wykonał budowlę browarów:

Wiedniu, Pradze, Dreźnie, Hluboczku, Branku, Pakomeritz, Steinhof, Drewnitz, Trautenau, Zwittau, Riga, Smiric, Budweis, Nürnberg, Niemmes, Netolitz, Bechin, Raudnitz, Bilin, Turn, Liekenau, Semil, Kamenic, Cieszynie, Wojniczu, Prestawek, Neuhaus, Schopka, Regensburg, Szczucinie, Pilznie, Konopischt, Postelberg, Plass, Skalicach, Gross-Skal, Dottau, Łomnicy, Mies, Klodnie, Kost, Litomierzycach, Gbell, Bernie, Schebetau, Napagedl, Olomuńcu, Freywaldau, Peszcie, Ems, Cieżkowicach, Kruszowicy, Rokicanach, Winterberg, Darzenic, Wrschowitz, Mohrenstern, Wernstadt, Popowitz-Taus, Königgrätz, Kwasney, Kremsier, Kunstadt, Tyrnawie, Kobylempolu, Frankfurcie n. M. i Olwipolu.

3297 6-12

ROB BOYVEAU L'AFFECTEUR

Jest to... (text continues) ...

Bandaże kilowe, pachwinowe i pępkowe, suspenso-rja, pończochy elastyczne, pessaria, klizopompy, irygatory, smoczki angielskie, tuszownalnice maciczne, ręce, nogi, nosy i oczy szluczne, szczudła, soudy katetery, seręgi, odciażacz pokarmów, respiratory, pulwerizatory, trąbki akustyczne

aparata przeciw onanizmu dzieci, szczotki elektryczne do wcierania, rurki gutaperchowe, aparata elektro-medyczne Rumkorffa. Wszystkie narzędzia tanie i misternie obrobione.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, i w aptekach pp. J. Trauczyńskiego w Krakowie i Kullaka w Brodach.

PASTA i SIROP z KODEINA

P. BERTHE w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzanie najpocząwszy kaszlu, grypy, katarów, kokiłsu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (bronchitis), nieoceniony w początkach suchoty i na irytację pierśwosze wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francji zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w Paryżu u P. BERTHE, 24, rue des Ecoles; w Brodach w aptece P. KULLAK; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCH; w Krakowie w aptece P. J. TRAU-CZYŃSKIEGO; w Poznaniu u D. MANKIEWICZA.

Poszukuje się do skarbu biskupiego w Brzozowie podziemnego, także strzelca dowodnego. Starający się o te posady zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr w Brzozowie, franko.

3503 3-3

W komisie J. Pawłowskiego w Tarnopolu wyszło, i jest do nabycia w księgarniach J. Milikowskiego we Lwowie i Stanisławowie:

Janiga, Karol, 12godzinny ferment czyli Gorzelnictwo postępowe przy teraźniejszym systemie opodatkowania z uwzględnieniem istniejących przepisów. Popularny i praktyczny wykład o sposobach postępowania z zacierań, aby w przeciągu 12 godzinnej fermentacji jak największą ilość alkoholu wydobyć. Cena 1 złr. 3525 2-3

Towarzystwo galic. wyrobu cegieł maszynowych i PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLI

rozpoczęło swe czynności i

otworzyło kancelarię we Lwowie

przy ulicy Frenela w domu Tennera.

Wykonanie budowli na własny i obcy rachunek, z wypłatą do ukończenia budowli, albo w ratach na dłuższy przeciąg lat oznaczonych, tudzież zakupno zabudowanych lub niezabudowanych gruntów, pod budynki przeznaczonych, stanowić będzie główną część działalności Towarzystwa.

Bliższy program, zawierający szczegółowe warunki wykonania budowli, dostać można w biurze Towarzystwa, gdzie też wszelkie oferty adresować należy.

3567 3-3

Bada Zawiadująca.



Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesennie wyrobionych proszków Seidlitzkich i każdy paperek jedną dosz zawierający, dla rozstrzygnięcia od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją marką ochronną.

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitymi środkami domowymi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austriackiego nadzwyczajne poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowym bólu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrii, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:

we Lwowie apt. P. Mikolasch.	A. Berliner, Z. Rucker, Kleina Wwa, K. Schubath, F. W. Królikowski, J. Pipes,	Podgórze S. Schlesinger,	W Suczawie E. Botozat,
W Białej Keler apt. J. Berger.	Kaliszu F. Hildebrand,	Przemysłu Gaidetschka,	Tarnopolu A. Morawetz,
Brzeżanach E. Fadenhecht,	Krakowie dr. Sawiczewski ap.	E. Machalski,	Tarnowie W. T. A. Wielo-
Brodach F. Gomulicki,	M. Jaworski,	Rzeszowie J. Schaiter i sp.,	górski,
Chodorowice Z. J. Krynicki,	Józef Jabu,	Samborze Kriegelsen,	Wadowicach F. Foltin,
Czerwonowach J. Różański,	Józef Trancyński,	Stanisławowie Stecher v. Se-	Zaleszczykach J. Kodrębski,
Id. Schnirob,	Nowym Sączu Kosterkiewi-	czowa wdowa,	Złoczowie O. Fadenhecht,
Husiatynie A. Sadlberger,	Nowym Targu C. Lauer,	Stryju K. Krzyżanowski,	Zółkwi Jul. Nahlík.
Kaliszu J. Puchalski,			

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach pierśwoszych i płucowych, w skorbach i słabości Rachitis. Leczy najcięższe cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątróbliwego opatrzona jest moją marką ochronną i moim podpisem

Cena całej butelki 1 złr. 80 cot. — pół butelki 1 złr. w a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu